

# Posypią się surowe kary za palenie śmieciami w piecu

● Aż 1,2 mln mieszkańców Łódzkiego oddycha zanieczyszczonym powietrzem

Łódzkie

Jacek Losik  
Marek Obszarny

Łódzcy strażnicy miejscy z sekcji Eko Patrołu wyruszyli na kontrole pieców. Osoby, które palą w nich śmieciami, zapłacą mandaty w wysokości nawet

500 zł. Co ważne, mieszkańcy mają obowiązek wpuszczenia funkcjonariuszy na posesję.

Podobne kontrole przeprowadzane są niemal w całym województwie łódzkim. To nie przypadek. Polski Alarm Smogowy twierdzi, że powietrze w Łódzkiem jest tylko niewiele czystsze niż np. na Śląsku. Z danych Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony

Środowiska wynika, że ponad 1,2 mln ludzi z woj. łódzkiego (ponad 690 tys. osób z samej aglomeracji łódzkiej) oddycha zanieczyszczonym powietrzem. Z badań wynika, że ponad 530 tys. osób w Łódzkiem, żyje na terenach, gdzie powietrze zawiera najbardziej szkodliwe pyłki.

Czym to konkretnie grozi? Najdrobniejsze pyły osiadają na ściankach pę-

cherzyków płucnych, utrudniając oddychanie, powodując kaszel i suchość w gardle. Drobniki mogą również dostać się do krwiobiegu. To powoduje, że łatwiej jest zachorować na miażdżycę i źle wpływa na rytm serca. Osoby, które długotrwale oddychają powietrzem wypełnionym pyłkami mogą też szybciej dostać zawału.

Więcej ● STR. 4

04// Wydarzenia

www.dzienniklodzki.pl

Dziennik Łódzki  
Wtorek, 25 października 2016

## Gminy w województwie łódzkim zaczynają walkę o czyste powietrze

Łódzkie

Zaczął się sezon grzewczy, a wraz z nim mieszkańcy zaczęli palić w piecach, często śmieciami, co od razu odbiło się na jakości powietrza.

Jacek Losik, Marek Obszarny  
j.losik@dziennik.lodz.pl

Eko Patrol łódzkiej straży miejscy zapowiedział wczoraj, że rozpoczynają się wzmożone kontrole tego, czym mieszkańcy miasta palą w piecach. Strażnicy popołudniami będą jeździć po mieście i jeśli wyczują, że gdzieś mogą być palone śmieci, rozpoczną interwencję. Co ważne, funkcjonariusze mają prawo wejść na posesję.

Takie kontrole przeprowadzamy przez cały rok, ale wraz z okresem grzewczym będzie ich o wiele więcej. Przypomnijmy, że za wypalanie śmieci grozi mandat 500 złotych - mówi Paweł Trojanowski, naczelnik sekcji Eko Patrołu łódzkiej straży miejscy. - Nie można spalać m.in. lakierowanego drewna, gąbki i plastikowych opakowań.

O ile strażnicy miejscy z Łodzi głównie kierują się swoim węchem, pabianiczcy funkcjonariusze mają mieć do dyspozycji... drona. Grzegorz Mackiewicz, prezydent Pabianic, chce kupić drona, który ma sprawdzać dym

wydobywający się z kominów. Na tej podstawie strażnicy będą pukać do drzwi.

Wieruszów natomiast uruchamia program, który poprawi jakość powietrza w gminie. Samorząd oferuje mieszkańcom dotacje do wymiany pieców węglowych. Na instalację mniej szkodliwych dla środowiska źródeł ogrzewania można otrzymać zwrot 30 proc. kosztów, ale nie więcej niż 5 tys. zł. Pierwszeństwo mają osoby chcące zrobić przyłącze do ciepłociągu. Planuje się również przydzielać dotacje na zakup i montaż kotłów zasilanych ekogroszkiem, gazem lub biomasą. Program jest finansowany w całości z budżetu gminy.

O czystsze powietrze póbuje walczyć większość gmin w Łódzkiem. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska podaje, że w 2015 roku przekroczenia ilości pyłu PM10 występują na terenach, które zamieszkuje ponad 1,2 mln osób. Powietrzem zanieczyszczonym najbardziej niebezpiecznym py-

1,2

MILIONA mieszkańców w Łódzkiem oddycha zanieczyszczonym powietrzem



▶ Antoni Pietraszko z Piotrkowa przekonuje, że prosta zmiana metody zapalania kotła zapewnia czysty dym i duże oszczędności energii

łem (PM2,5) oddycha ponad 530 tys. mieszkańców województwa. Blisko połowa z nich żyje w aglomeracji łódzkiej.

Sposób na efektywne i ekologiczne palenie w piecu zna i od wielu lat z powodzeniem stosuje Antoni Pietraszko, inżynier mechanik z Piotrkowa. Podpatrzył go w Niemczech, gdzie stosowany był powszechnie. Jak przekonuje, pozwala on 6-krotnie zmniejszyć emisję trujących gazów i pyłów do atmosfery, a przy tym oszczędza około 30 procent opału, zwiększa żywotność pieca, a na ściankach kotła i komina nie osadza się smoła. Metoda jest niewiarygodnie prosta. Wystarczy, zamiast od dołu, podpalać opał w kotle od góry.

- Każdy, kto zapala kocioł od dołu popełnia poważny błąd, bo powstające podczas spalania gazy wydostają się z kotła i w postaci czarnego dymu zatruwają okolicę - wyjaśnia Antoni Pietraszko. - Czarny dym wydostający się z komina, to mieszanka różnych gazów (głównie węglowodorów), które są palne. Wydostając się do atmosfery nie tylko trują nas wszystkich, ale i unoszą z sobą energię cieplną bezpowrotnie traconą.

Pietraszko przekonuje, że energię gazów węglowodorowych można wykorzystać poprzez spalanie ich w piecu, od-

palając kocioł od góry. Jak to zrobić? - Napełniamy całą komorę spalania węglem. Na wierzch kładziemy papier, na papier kawałki drewna, dalej szufelkę drobnego węgla i podpalamy. Po kilkunastu minutach na samej górze opału wytworzy się warstwa żaru. Gazy wydostające się z węgla muszą „przećisnąć” się przez żar (który ma temperaturę ponad 1.000 st. C). Na warstwie żaru gazy zapalają się, gdyż natrafiają na temperaturę zapłonu, która wynosi ok 800 st. C - objaśnia. - Przez pierwsze kilka godzin palenia piec nagrzewa się powoli, bo od góry do dołu palą się gazy, które pod wpływem temperatury wydostają się z węgla. Po ich wypaleniu, całą komorę wypełnia rozgrzany do czerwoności, odgazowany węgiel (koks).

Jak wyjaśnia pan Antoni, proces trwa od kilkunastu do kilkudziesięciu godzin, w zależności od rodzaju kotła, wielkości budynku i jego izolacji termicznej, itp. - Kocioł zapalany „od góry” pracuje samoczynnie nawet dwie doby i nie trzeba do niego w tym czasie dorzucać węgla - zapewnia. ●

WSP.:RYB, JD, MG

● Jakże powinny być kary za wypalanie śmieci? skomentuj na stronie internetowej: www.dzienniklodzki.pl